

J. PIEL — DESRUISSEAUX. ORGANIZACJA PRACY W ROLNICTWIE

(L'organisation du travail en Agriculture). Paryż
1958, str. 248.

Temat organizacji pracy w rolnictwie, choć sam w sobie nie nowy, w sposób nowoczesny i wyczerpujący został omówiony przez Jean Piel-Desruisseaux¹.

Autor w sposób prosty, za pomocą krótkich jasnych zdań, w piętnastu rozdziałach książki omawia całokształt zagadnienia organizacji pracy w rolnictwie. Oto niektóre z nich: W rozdziale pierwszym czytelnik zapoznaje się z definicją naukowej organizacji pracy, poglądami na ten temat F. W. Taylora. Następne dwa rozdziały poświęcone są naukowej organizacji pracy od strony obserwacji, analizy i wnioskowania. Począwszy od najprostszycy jako widocznych na oko nieudolności wykonywania pracy autor omawia fotografię dnia pracy, chronometraż i metodę graficzną. Wszystko to poparte jest niezbędnymi przykładami z poszczególnych gospodarstw oraz podane jest za pomocą ilustracji znormalizowanych wzorów służących do obserwacji poszczególnych elementów pracy. Interesujący jest sposób pomiarów czasu za pomocą specjalnych cylindrowych chronografów. Robotnik czy grupa robotników wyposażonych w taki „chronograf” nie potrzebuje być obserwowana przez kogokolwiek. Przyrząd samopiszący oznacza odpowiednią kreską na okrągłej tarczy czas poszczególnych elementów pracy. W praktyce dotychczasowej dużo trudności zwłaszcza w rolnictwie piętrzy się przed osobą zapisującą czas trwania poszczególnych ruchów przy wykonywaniu danej czynności. Nie zawsze bowiem udawało się nakłonić robotników do normalnego wykonywania pracy. W praktyce rzadko kiedy pracują oni normalnie. Najczęściej towarzyszy im pośpiech, lub czasami przesadnie wolne tempo. Chronograf nieprawidłowości te niweluje prawie do zera.

W następnych kolejnych rozdziałach Jean Piel-Desruisseaux zajmuje się następującymi zagadnieniami tak niezmiernie ważnymi w każdym przedsiębiorstwie, a zwłaszcza rolniczym, jak organizacja miejsca pracy, rola transportu i znaczenie usprawnień wszelkiego rodzaju.

Miejsce pracy w gospodarstwie rolniczym to nie tylko większy lub mniejszy plac budowy, czy racjonalne wykorzystanie powierzchni w fabryce, ale rozległość gospodarstwa, jakość gleby, ukształtowania powierzchni. Stosunki wodne, nasłonecznienie, rozrzucone pola (szachownica) czy też skomasowanie — zbliżone kształtami do prostokątów itp. czynniki składają się na całokształt zagadnienia. J. Piel-Desruisseaux problemy te szczegółowo omawia, popierając swoje dowody zaoszczędzonym czasem pracy przy różnych glebach, różnych długościach i kształtach pól, wreszcie kształtach całego obszaru. Podobnie autor postępuje omawiając zagadnienie transportu wewnętrznego uogólniając, że w przeciętnym gospodarstwie transport i zwózka zajmują 60% czasu, uprawa roli 30%, a 10% czasu przypada na siewy i zbiory. Podobnie jak w rozdziale poprzednim podaje środki ułatwiające i zmniejszające czas transportu w zależności od rodzajów gospodarstwa, przewożonych materiałów, urządzeń transportowych (wozy ogumione, platformy), techniki ładunku i rozładunku oraz znaczenie pozornie tylko

¹ W naszej literaturze fachowej od 50-ciu co najmniej lat spotykało się artykuły na temat „naukowej organizacji pracy” początkowo głównie w przemyśle później zaś w rolnictwie. Pisał na ten temat: Biedrzycki, Moszczeński, Antoniewski, Tomaszewski, Zoll, Manteuffel i wielu innych. Wspomniani autorzy poruszali jednak poszczególne fragmenty naukowej organizacji pracy w rolnictwie. Dotychczas nikt z Polaków nie pokusił się na napisanie wyczerpującej książki, która by ujmowała całokształt problematyki naukowej organizacji pracy w rolnictwie. Lukę tę w literaturze fachowej wypełnia właśnie praca inż. Jean Pie-Druisseaux z przedmową inż. M. H. Jakuba Ferru, dyrektora Instytutu Ekonomiki Rolnictwa w Paryżu.

drobnych usprawnień¹. Rozdział ten ze zrozumiałych względów (60% czasu) zwłaszcza w części końcowej podaje wszystkie najnowsze zdobycze techniki skracające czas transportu stosowane już dziś w wielu gospodarstwach zachodniej Europy. Następne cztery rozdziały w zasadzie poświęcone są pracy ręcznej w gospodarstwie (VII L'emploi des outils à main; VIII — L'organisation du travail et les batiments agricoles; IX — Le travail humain; X — L'orientation, la selection et la formation professionnelles. . .). Zdaniem autora mimo ciągle postępującej mechanizacji w dalszym ciągu 50—60% zużywanego czasu pracy przypada na pracę ręczną². Z tych też względów tak dużo miejsca temu zagadnieniu zostało poświęcone.

Piel-Desruisseaux powiada, powołując się na Waag'a, że wszystkie zabiegi w gospodarstwie rolnym można podzielić na: dzielenie, gromadzenie i transportowanie. Na przykład przy burakach występują te właśnie trzy typy czynności: oddzielanie liści i ziemi od korzeni, gromadzenie liści i korzeni, a później transport. Podobnie sprawa ta przedstawia się i przy innych roślinach. Buraki autor w rozdziale tym specjalnie wysunął na czoło, ponieważ w dalszym ciągu przerywka, aczkolwiek znacznie zredukowana jednokielkowymi nasionami i motyką rotacyjną, w dalszym ciągu wymaga jeszcze pracy ręcznej, nie mówiąc już o sprzęcie, który w gospodarstwach francuskich podobnie jak i u nas praktycznie wykonuje się ręcznie. Organizacja pracy w podwórzu omówiona jest bardzo szeroko i wyczerpująco. Autor omawia na wstępie nowe kierunki w budownictwie wiejskim. Propaguje on w sposób przekonujący (popierając liczbami) budownictwo lekkie, ze ścianami otwartymi z trzech stron. Karmienie zwierząt z automatów uważa autor za najoszczędniejsze.

Wolne wybiegi i udój mechaniczny oto najoszczędniejszy sposób chowu zwierząt. Obora czy chlewnia — zdaniem autora — winna spełniać rolę parasolki. Wszystko co powinien zrobić człowiek to zabezpieczyć zwierzęta przed wiatrem, zimnem i deszczem. Dużo miejsca w zakresie usprawnienia pracy w podwórzu autor poświęca adaptacji istniejących budynków gospodarskich, czy to przez częściową przebudowę, czy też zmianę użytkowania. Wszystko w tym celu aby ograniczyć do minimum transport w obrębie podwórza. Człowiek pracujący fizycznie spala od 2500—4000 kalorii. posiada różne uzdolnienia, męczy się nadmiernie przy niewygodnej pozycji itp. Stąd konieczność żmudnych, ale koniecznych pomiarów, wydatkowania energii, elementów pracy i badań zdolności psychotechnicznych. Zasady znane już Fryderykowi Taylorowi zmienione dziś w zakresie obserwacji, analizy i wnioskowania, które ułatwiają dziś chronografy i aparaty filmowe. Oprócz tego rodzaju zagadnień wiele miejsca poświęca autor organizacji zarządzania gospodarstwem małym i dużym, kładąc nacisk na sposób sporządzania dokumentacji podstawowej (rachunkowość), planowania (orzędwywanie) i realizacji. Metoda graficzna za pomocą znormalizowanych wykresów oddaje w tym względzie poważne usługi w administrowaniu. Nie zapomina się również o sprawnej kontroli, bezpieczeństwie pracy i zabezpieczeniu zabudowań, zbiorów, zwierząt i ludzi przed nagłymi upadkami. Mowa tu o ubezpieczeniach w najszerszym tego słowa znaczeniu. Chodzi o zabezpieczenie człowieka przed nie przewidywanymi wypadkami (np. ochrona piły tarczowej), zwierząt (unikanie np. drutu kolczastego), jak też ubezpieczenie od ognia i gradów. Sumując należy raz jeszcze stwierdzić, że autorowi udało się w sposób niewymownie przystępny i prosty ująć całokształt problematyki związanej z organizacją pracy w gospodarstwie rolnym. Wartość książki, pod względem treści bezsporna, podnosi jeszcze staranny sposób wydania. Nie tylko odznacza się dobrym kredowym papierem, ale i ciekawym skomponowaniem wielu rodzajów trzcionek (tytuły, podtytuły), staranne ilustracje, wykresy i fotografie z natury czynią z niej bardzo przystępny, uderzający swoją prostotą podręcznik.

Piel-Desruisseaux w pełni dał odpowiedź na postawione hasło już przez Fryderyka Taylora „Fatigue moindre rendement meilleur”.

W. Prandota

¹ Jean Piel-Desruisseaux — L'organisation du Travail en Agriculture — Paris 1958 s. 50. Dans une ferme de polyculture, on estime que l'agriculteur consacre 30% de son temps aux travaux de préparation du sol 10% aux opérations de semailles et de récolte et 60% aux transports et charrois.

² Piel-Desruisseaux — str. 107. Donc, le bâtiment agricole par excellence est représenté par le hangar jouant le rôle de „parapluie”, complètement indépendant des aménagements qu'il doit abriter.

T. LYNN SMITH. SOCJOLOGIA ŻYCIA WIEJSKIEGO

(The sociology of rural life.) Nowy York, 1953, str. 680.

„The sociology of rural life” T. L. Smith’a nie jest ani najbardziej nowym ani najbardziej oryginalnym z amerykańskich podręczników socjologii wsi. Nie znaczy to, aby zawierał on jedynie powtórzenie lub kompilację myśli dawno już wypowiedzianych. Przeciwnie, Smith w swoisty i interesujący sposób rozwija główne problemy do zakresu socjologii wsi włączone już w podręcznikach klasycznych (np. w P. A. Sorokina i C. C. Zimmermanna „Principles of Rural — Urban Sociology”), przedstawia obszerny i starannie dobrany aktualny materiał faktyczny, podejmuje szereg nowych zagadnień, a tradycyjnie omawiane w nowy sposób naświetla, wreszcie wypowiada wiele istotnych i niewątpliwie oryginalnych poglądów na konkretne problemy. Pod względem jednak generalnego ujęcia przedmiotu Smith żadnych zasadniczych zmian nie wprowadza, w porównaniu do tego co dał już jego poprzednicy. Dla niniejszej recenzji, która za cel sobie stawia zapoznać czytelnika polskiego z określonym gatunkiem prac socjologicznych wiejskich, jest to okoliczność raczej szczęśliwa. Praca T. L. Smitha, jest bowiem typowym amerykańskim podręcznikiem socjologii wsi, niezbyt szeroko w tym ujęciu w naszym kraju znanej i raczej odmiennej od tego, co z nazwą tej dziedziny wiedzy kojarzyć przywykliśmy. Dlatego w podręczniku Smitha mniej w tym wypadku interesować nas będzie to, co jest indywidualnym wkładem autora, a uwagę raczej zwrócimy na to, co typowe i co bliżej nas zorientować może, czym jest amerykańska „rural sociology”.

Pewną orientację w tym względzie daje już sam układ podręcznika. Poza krótkim rozdziałem wstępnym, w którym autor określa różnice między „światem” wiejskim i wiejskim (na ogół zresztą powtarzając to, co już na ten temat powiedzieli Sorokin i Zimmermann) podręcznik Smitha obejmuje trzy części zasadnicze. Część pierwsza poświęcona jest ludności rolniczej i nosi raczej charakter informacji, a w niewielkim stopniu także analizy demograficznej. Autor przedstawia tu szereg danych o liczbie i odsetku jaki zajmuje ludność rolnicza w poszczególnych krajach. Analizuje zmiany jakie w podziale ludności na ludność rolniczą i nierolniczą zaszły w USA w okresie przeszło półtora wieku, omawia pochodzenie ludności rolniczej, jej liczebność w poszczególnych rejonach kraju oraz rolę i znaczenie jakie ta kategoria ludności odgrywa w amerykańskim społeczeństwie. Dalej autor zajmuje się strukturą ludności rolniczej pod względem rasowym i narodowościowym oraz pod względem płci i wieku. Dość szczegółowo przeprowadzona jest porównawcza charakterystyka ludności rolniczej i nierolniczej, ze względu na szereg jej cech fizycznych i psychicznych, przy czym autor operuje tu zarówno materiałem oficjalnym pochodzącym z państwowej statystyki zdrowia jak i danymi pochodzącymi ze specjalnych badań na ten temat bardzo rozwiniętych ostatnio w USA.

Charakterystyka kończy się przedstawieniem danych o dynamice przyrostu naturalnego i śmiertelności w mieście i na wsi. Najwięcej miejsca w części „ludnościowej” poświęca autor problematyce migracji ujętej w bardzo interesujący sposób i wielostronnie naświetlonej. Autor omawia nie tylko migrację wieś miasto (oraz problem selekcji jaka w wyniku tych ruchów na wsi zachodzi), ale sporo też uwagi poświęca migracjom z jednych terenów rolniczych do innych oraz sezonowym wędrówkom robotników rolnych.

Druga zasadnicza część podręcznika nosi tytuł „Rural social organisation” (społeczna organizacja wsi) i daje obraz wielostronnie ujętej struktury społeczności rolniczej. Jest to, jeśli tak się wyrazić można, część najbardziej „socjologiczna” w podręczniku. W koncepcji autora ma tu być przedstawiony stosunek człowieka do ziemi oraz stosunki międzyludzkie właściwe społeczności rolniczej, zarówno w ich instytucjonalnym jak i nieinstytucjonalnym aspekcie. Oczywiście, typy stosunków społecznych nie dają się rozdzielić. Autor opisując różne rodzaje skupisk rolniczych (wieś rozproszona i zwarta, liniowa, okolnica, ulicówka itp.), różne typy gospodarstw rolnych ze względu na położenie i układ gruntów, a dalej stosunki własnościowe, przedstawia nie tylko stosunek człowiek-ziemia, ale osłonięte rzeczową powłoką układy stosunków międzyludzkich, co zupełnie wyraźnie występuje szczególnie w rozważaniach autora nad społecznymi i ekonomicznymi korzyściami, jakie każdy z tych rodzajów skupisk czy typów układu gruntowego daje. Szczególnie wyraziste jest to w omówieniu stosunków własnościowych w rolnictwie USA, przy czym znaczna część omówienia poświęcona jest problemom związanym z bardzo rozpowszechnioną

w tym kraju dzierżawą ziemi. Przedstawiając poszczególne grupy dzierżawców autor w odkrywczy sposób analizuje ich sytuację i zwraca uwagę, że znaczna część tych „dzierżawców” to faktyczni robotnicy rolni w specyficzny sposób (częścią plonu) opłaceni za swoją pracę.

Problematykę stosunków międzyludzkich omawia autor również przedstawiając podział gospodarstw rolnych według obszaru i referując swoje poglądy na społeczne i ekonomiczne walory gospodarstw dużych i małych, a w związku z tym uzasadniając sens i potrzebę reform agrarnych. W tym punkcie autor deklaruje się jako zwolennik gospodarstw rodzinnych, a sens reform rolnych widzi w ich utrzymaniu i upowszechnianiu, tj. w zapobieganiu koncentracji ziemi w rękach wielkich właścicieli lub przeprowadzaniu parcelacji tam, gdzie koncentracja ta występuje (przede wszystkim na południu USA). Stosunkowo najmniej przesycony problematyką stosunków międzyludzkich, a jednak również jej dotyczący jest rozdział o systemach rolnictwa, w których autor przedstawia rozwój techniki rolniczej poczynając od prymitywnej „kultury ognia” do wysoko zmechanizowanego współczesnego rolnictwa amerykańskiego.

Najwięcej miejsca w tej części zajmują rozdziały poświęcone społecznemu zróżnicowaniu (social differentiation) i społecznemu uwarstwieniu (social stratification) ludności rolniczej. Analiza społecznego zróżnicowania ludności rolniczej obejmuje w koncepcji autora rozważania dotyczące głównie grup pierwotnych (rodzina, grupy sąsiedzkie, wieś jako społeczność lokalna), przez społeczne uwarstwienie zaś rozumie autor hierarchię ludności według kryteriów ekonomicznych (wysokość dochodu), społeczno-politycznych (przynależność polityczna) oraz według rangi jaką człowiekowi nadaje wykonywany przezeń zawód. Omawiając społeczne uwarstwienie ludności rolniczej USA autor zwraca uwagę na istotne odmienności zachodzące pod tym względem między poszczególnymi rejonami kraju oraz wnikliwie analizuje wpływ jaki na układ uwarstwienia społecznego wywierają takie czynniki jak koncentracja własności ziemi, specjalizacja produkcji, formy dzierżawy, „zasiedzialość” we wsi, pochodzenie i rasa. Ostatnie rozdziały w tej części poświęca autor rodzinie farmerskiej oraz takim instytucjom jak szkoła, kościół, organizacje polityczne itp.

W stosunku do bardzo rzeczowych i interesujących informacji w dotąd omawianych częściach podręcznika, część ostatnia przedstawia się znacznie słabiej chociaż nosi bardzo obiecujący tytuł: „Social processes in rural society” (procesy zachodzące w społeczności rolniczej) i jak się wydaje autor przypisuje jej szczególną wagę. Jako główny element procesów społecznych widzi autor współzawodnictwo (competition) występujące tak pod postacią konfliktu, jak i współdziałania. Mówiąc o współzawodnictwie autor ma na myśli tak konkurencję w płaszczyźnie ekonomicznej, jak konflikty rasowe, różnice i antagonizmy kulturowe, współzawodnictwo między różnymi instytucjami, antagonizmy między poszczególnymi wsiami itp. Stosunkowo najszczególniej omawia autor przeciwieństwo między wsią a miastem oraz walkę klasową na wsi (z tym, że walkę tę stawia na drugim planie) oraz antagonizmy między poszczególnymi klanami i grupami — połączonymi więzią pokrewieństwa. Określając współdziałanie jako przejaw współzawodnictwa („walka wspólnie z innymi w odróżnieniu od walki przeciwko innym”) autor przedstawia różne typy kooperacji zachodzące zarówno na polu stosunków ekonomicznych, jak i kulturalnych. Osobny rozdział stanowi omówienie procesów występujących przy zetknięciu się różnych kultur i przystosowanie się (adaptation and accomodation) tych kultur do siebie, asymilacja jednej przez drugą lub powstanie trzeciej, będącej połączeniem obydwu. Stosunkowo najszczególniej i z pomocą dość obszernego materiału faktycznego omawia autor najważniejszy proces zmian społecznych, mianowicie społeczną ruchliwość (social mobility) obejmującą zmiany w sytuacji i pozycji społecznej poszczególnych grup i jednostek.

Podałem dość szczegółowy opis treści podręcznika nie wchodząc bliżej w poglądy autora na poszczególne sprawy. Wydaje się, że już sam układ podręcznika, zakres problemów w nim omawianych pozwala na najogólniejszą orientację czym jest amerykańska „rural sociology”. Polski odpowiednik tego terminu „sociologia wsi” nie oddaje dobrze jego treści, gdyż z socjologią wsi kojarzyć przywykliśmy inną problematykę. W naszym kraju przez „socjologię wsi” rozumiano na ogół rozważania na temat wiejskiej społeczności lokalnej, stanu chłopskiego i jego miejsca w narodzie, kultury ludowej. Problematyka demograficzna wsi a tym bardziej problematyka ekonomiczna rolnictwa nie były do zakresu socjologii wsi zaliczane i nawet badania nad społeczną strukturą wsi, tak jak prowadzone były one przed wojną w IGS, zazwyczaj umieszczano w indeksach poza pozycją: „literatura socjologiczna wiejska”. Inaczej rozumiana była nie tylko problematyka tej dziedziny wiedzy, lecz także jej sens

praktyczny. Amerykańska „rural sociology” związana była blisko z reformatorską działalnością państwa i powstała wraz z powołaną w 1908 r. przez T. Roosevelta „Komisją do spraw wsi” (Comision on Countrylife), a ważny czynnik jej rozwoju stanowiła działalność „Wydziału do spraw ludności rolniczej i życia wiejskiego” (Devison of Farm Population and Rural Life) wchodzącego w skład Biura Ekonomiki Rolnej w Departamencie Rolnictwa. Badania socjologiczne wiejskie prowadzone są dziś niemal wyłącznie poprzez sieć eksperymentalnych stacji rolniczych, które w 1925 roku otrzymały specjalne fundusze (Purnell Act) na uruchomienie społecznych dochodzeń. To wszystko sprawia, iż amerykańska „rural sociology” nosi bardzo praktyczny (może nawet „praktycystyczny”) charakter i nader silnie wiąże się z innymi pokrewnymi dyscyplinami: demografią, ekonomiką rolnictwa, geografiami ekonomiczną, etnografią itp.

Polska socjologia wsi nosiła jak powiedzieliśmy inny charakter i związana była z innego typu praktyką. Nader blisko związana była przede wszystkim z ruchem ludowym wpływając kształtującą na jego ideologię, jak też ulegając jej. Wychodząc od przeciwstawienia warstwy chłopskiej społeczeństwa, socjologowie wiejscy koncentrowali swoją uwagę na tym, co stanowiło o jedności tej warstwy, na problemach kultury i obyczajowości, norm i wzorów osobowych, aspiracji i dążeń społecznych. Niewątpliwie różnica między amerykańską „rural sociology” a polską socjologią wsi miały swoje obiektywne podłoże w odmienności historii struktury społeczno-ekonomicznej jak i całokształtu stosunków społecznych w Polsce i Stanach Zjednoczonych.

Obecnie socjologia wsi w naszym kraju rodzi się na nowo. Nie ma jeszcze wykształtowanego systemu tez i poglądów, które moglibyśmy określić tym terminem (przed wojną wstępne opracowanie takiego systemu dał Grabski), nie ma jeszcze lub prawie nie ma systematycznych wykładów z tego zakresu, są natomiast w dość dużej liczbie i o bardzo różnej wartości badania prowadzone zarówno w pracowniach socjologii ogólnej jak i badania prowadzone w niektórych pracowniach demograficznych, ekonomicznych, geograficznych, etnograficznych itp. Niewątpliwie prędzej czy później wytwarzać się zaczną ośrodki krystalizujące te badania prowadzone na pograniczu różnych dziedzin. Można przypuszczać, że rodząca się na nowo w innych niż przednio warunkach społeczno-ekonomicznych polska socjologia wsi odpowiadać będzie musiela na inne potrzeby społeczne i krystalizować się będzie bliżej tego kierunku, który reprezentuje amerykańska „rural sociology”, a więc bliżej produkcyjnych potrzeb rolnictwa jak i działań zmierzających do społeczno-ekonomicznej, przebudowy wsi, aniżeli tego kierunku, który reprezentowała polska socjologia wsi dawniej.

Oczywiście nie znaczy to, że można byłoby zarzucić problematykę, którą dawniej socjologia wsi w Polsce podejmowała, lub że można byłoby odciąć się od jej niewątpliwie poważnego dorobku. Nie znaczy to także, że można by po prostu przyjąć ten zakres zainteresowań jaki obejmuje amerykańska „rural sociology” a jaki w dużym stopniu wynika ze specyfiki amerykańskiego rolnictwa. W poszukiwaniu jednak własnych kierunków doświadczenia amerykańskiej socjologii wsi, zakres problematyki przez nią wytyczony i jej metody badań mogą być z pożytkiem wykorzystane.

Bogusław Gałęski

M. HARRIS, R. A. ROHWER. GOSPODARSTWA RODZINNE

(Family Farming). Waszyngton 1957. str. 57.

Począwszy od okresu międzywojennego jesteśmy świadkami występowania głębokich przemian w strukturze gospodarstw rolnych w Stanach Zjednoczonych, wyrażających się w coraz silniejszym procesie powiększenia się przeciętnej wielkości gospodarstw rolnych. Jeżeli do roku 1935 przeciętny obszar gospodarstwa wahał się w granicach 58—65 ha, to w następnych latach wielkość gospodarstwa wzrasta przeciętnie w 1950 r. do 82 ha i w 1957 r. do 102 ha. W ciągu więc zaledwie 20-letniego okresu mamy prawie dwukrotny wzrost przeciętnego obszaru gospodarstwa. Jest to zjawisko bez precedensu w historii rozwoju rolnictwa w krajach kapitalistycznych w ciągu ostatniego stulecia.

Omawiana publikacja jest wyrazem niepokoju, jaki ogarnia ekonomistów rolnych i polityków gospodarczych Stanów Zjednoczonych na tle obserwowanych przemian

w strukturze rolnictwa, które nie mogą pozostać bez wpływu na całość stosunków gospodarczych i politycznych tego kraju. Dla polskiego czytelnika publikacja ta jest interesująca przede wszystkim z uwagi na szereg charakterystycznych stwierdzeń oraz na ostateczne wnioski, jakie autorzy wyciągają dla polityki gospodarczej.

W pracy swej autorzy starają się dać odpowiedź na trzy pytania: a) jaki jest charakter rolnictwa amerykańskiego, b) czy dotychczasowa polityka udzielania preferencji gospodarstwom rodzinnym jest uzasadniona, c) czy dotychczasowa pozycja gospodarstw rodzinnych nie znajduje się w niebezpieczeństwie na tle zachodzących przemian w strukturze gospodarki rolnej.

Na podstawie przeprowadzonej analizy wyników spisu gospodarstw rolnych autorzy dochodzą do wniosku, że dominującym typem gospodarstwa w Stanach Zjednoczonych są gospodarstwa rodzinne, w których praca kierownicza i wykonawcza jest co najmniej w połowie pokrywana przez właściciela i jego członków rodziny. Statystyka rolna Stanów Zjednoczonych dzieli gospodarstwa na dwie podstawowe grupy. Do pierwszej grupy zalicza się gospodarstwa tzw. handlowe (commercial farms) w których głównym źródłem utrzymania właściciela jest dochód z rolnictwa. Drugą grupę stanowią gospodarstwa niehandlowe (noncommercial farms), w których głównym źródłem utrzymania jest dochód spoza rolnictwa. W obrębie tych grup wyróżnia się podgrupy zależnie od wysokości dochodów. Przytoczona tabelka charakteryzuje strukturę gospodarstw rolnych Stanów Zjednoczonych.

Do gospodarstw rodzinnych autorzy zaliczają jedynie gospodarstwa handlowe obejmujące grupy II—VI¹. Obejmują one 67% ogółu gospodarstw oraz 67% powierzchni rolnej. W analogicznym odsetku partycypują one w dostawach na rynek produktów rolnych. Gospodarstwa wielkoobszarowe, oparte głównie na pracy najemnej stanowią zaledwie 3% ogółu gospodarstw zajmując 22,4% powierzchni: dostarczają one na rynek 31,3% artykułów rolnych. Pozostałe gospodarstwa noszą charakter pomocniczy. Są to bądź gospodarstwa rezydencjonalne (rencistów), bądź gospodarstwa, w których dochód z rolnictwa jest dodatkowym źródłem utrzymania. Stanowią one 30% gospodarstw, obejmują 11% powierzchni, a na rynek dostarczają zaledwie 2% ogółu produktów.

Jednocześnie autorzy stwierdzają, że poważna część gospodarstw rodzinnych (grupy V i VI) nie uzyskuje minimum dochodów zapewniających utrzymanie na właściwym poziomie, które to minimum przyjmują orientacyjnie na 2500 dolarów rocznie na rodzinę rolniczą. Tego minimum nie osiągają również gospodarstwa niehandlowe, tak że łącznie ok 56% gospodarstw wykazuje zbyt niski dochód. Gospodarstwa o zbyt niskim dochodzie zajmują ok. 23% powierzchni i dostarczają na rynek ok. 9% ogółu produktów.

Przechodząc do drugiego zagadnienia autorzy stwierdzają, że w całej historii rozwoju rolnictwa amerykańskiego podstawową wytyczną polityki rolnej było popieranie gospodarstw rodzinnych. Taką zasadę przyjęły ustawy osiedleńcze z 1841 i 1862 roku i ten punkt widzenia zajmowały późniejsze ustawy zmierzające do poprawy położenia rolnictwa. Stawiając sobie pytanie, czy taka polityka jest uzasadniona, autorzy rozpatrują z różnych punktów widzenia zalety i wady różnych form zagospodarowania ziemi, a więc gospodarstw korporacyjnych, rodzinnych, dzierżawnych, połowicznych itp. Dochodzą oni do wniosku, że z punktu widzenia ukształtowania warunków ekonomicznych produkcji rolniczej, równości szans i wartości społecznej gospodarstwa rodzinne reprezentują najbardziej pożądaną normę i formę organizacji rolnictwa amerykańskiego. Dostarczają one na rynek ilość produktów wystarczającą dla pokrycia potrzeb ludności na najwyższym poziomie odżywiania się w świecie i konkurują skutecznie z innymi typami gospodarstw, zarówno jeżeli chodzi o koszty produkcji jak i o konserwację i użytkowanie gleby. Prawdopodobnie przewyższają one inne typy gospodarstw w zabezpieczeniu pewności i stałości warunków pracy i w kształtowaniu warunków życia społecznego na wsi. Przyznają oni na podstawie przeprowadzonych badań, że jednostkowe koszty produkcji spadają w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa do 80—200 akrów (30—80 ha) ale powyżej tej granicy już tego spadku nie ma. Jednocześnie autorzy wskazują na brak dostatecznych materiałów dla przeprowadzenia porównania efektywności różnych form zagospodarowania ziemi i postulują konieczność przeprowadzenia na ten temat obszernych i wyczerpujących badań.

Autorzy stwierdzają, że gospodarstwa rodzinne Stanów Zjednoczonych wykazują dużą trwałość i odporność i mimo kaprysów wojen oraz zmian w zakresie techniki

¹ Patrz tabela w aneksie.

produkcji stanowią one nadal podstawę organizacji produkcji rolnej w kraju. Niemniej zwracają uwagę na ujawnienia się tendencji podważających tę formę gospodarowania. Te tendencje wyrażają się w dwóch faktach. Po pierwsze, w tendencji do stałego zwiększania się liczby gospodarstw wielkoobszarowych, pociągającą za sobą silną kontraktację ziemi, środków produkcji i dochodów. Drugim objawem jest zbyt niski poziom dochodów poważnej części gospodarstw rodzinnych. Na tym tle autorzy postulują konieczność wzmocnienia pozycji gospodarstw rodzinnych i uzasadniają trzy kierunki działania: a) podniesienie produktywności oraz wysokości dochodów dla gospodarstw o niskim poziomie dochodów ewentualnie zwiększenie ich obszaru, b) osłabienie tendencji wzrostu liczby gospodarstw wielkoobszarowych, c) ustalenie jasnej polityki rolnej zmierzającej do utrwalenia gospodarstw rodzinnych. Autorzy szczegółowo omawiają i uzasadniają szereg środków działania w tych trzech wymienionych kierunkach.

Omawiana praca jest niewątpliwie wynikiem gruntownie przeprowadzonych studiów, ale swym ujęciem znacznie wybiega poza ramy czysto ekonomicznego podejścia. Na tym tle nasuwają się czytelnikowi niektóre uwagi. Przede wszystkim autorzy nie wyjaśniają przyczyn tak ostro występujących w Stanach Zjednoczonych procesów koncentracji gospodarstw ani też przyczyn zbyt niskiego poziomu dochodów niektórych grup gospodarstw.

Niewątpliwie jedna z głównych przyczyn tkwi w naruszeniu równowagi między rozmiarami produkcji, a rozmiarami zapotrzebowania na artykuły rolne. Zachodzi pytanie, czy postulując wzrost produktywności gospodarstw rodzinnych i ich dochodów — co jest możliwe jedynie w drodze uintensywnienia gospodarki — nie prowadzi to w efekcie do pogłębienia braku równowagi między produkcją a spożyciem. Czy przeciwdziałając tendencji koncentracji w rolnictwie, która zawsze łączy się z pewnym osłabieniem poziomu intensywności, nie hamuje się jednocześnie naturalnego procesu przywracania tej równowagi i czy taka polityka może być skuteczna. Ogólnie odnosi się wrażenie, że istniejące sprzeczności w systemie gospodarki rolnej Stanów Zjednoczonych nie zostały ujawnione, a proponowane środki działania nie zapewniają dostatecznie możliwości skutecznego ich przewyżczenia.

Dla czytelnika polskiego interesujące jest pojęcie gospodarstwa rodzinnego, którego obszar przeciętny, jak wynika z podanego wyżej zestawienia nie spada nawet w najniższej grupie dochodowej poniżej 35 ha. Daje to obraz dużej zasobności czynnika ziemi w tym dużym kraju, o ekstensywnym jeszcze charakterze jej użytkowania, i przejawianiu się na tym tle swoistych problemów dość odmiennych od problematyki rolnictwa europejskiego.

Warto wreszcie na koniec zaznaczyć, że publikacja ta została wydana przez Towarzystwo Planowania Narodowego, instytucję o charakterze naukowym, mającą na celu pobudzenie prywatnej inicjatywy i działalności prywatnych przedsiębiorstw. W swej działalności wychodzi ono z założenia, że rozwijając planowanie dla prywatnej działalności gospodarczej będzie można w ten sposób uniknąć gospodarki planowej.

Ten moment należy mieć na uwadze przy ocenie wniosków i postulatów formułowanych przez autorów. Publikacja była przedmiotem dyskusji i oceny przez Komitet Rolniczy tego Towarzystwa, złożony z wybitnych ekonomistów rolnych i polityków gospodarczych. Stanowi zatem zarazem wyraz poglądów pewnego środowiska naukowego, przy czym odmienne poglądy zostały zaznaczone w przypisach. Z uwagi na ciężar gatunkowy rolnictwa amerykańskiego i jego roli na rynkach światowych śledzenie zmian zachodzących w strukturze rolnictwa i kierunkach polityki rolnej tego kraju ma również dla nas pewne znaczenie.

S. Mandeki

Podział gospodarstw rolnych wg przychodu surowego w %

Wyszczególnienie	Ogółem gospod.	Grupy gospodarstw towarowych o przychodzie w \$ na gospodarstwo						Gospodarstwa nietowarowe		
		I	II	III	IV	V	VI	Razem	pomocnicze 250—1200 \$	rezydencje 0—250 \$
		powyżej 25000 \$	10000—25000 \$	5000—10000 \$	2500—5000 \$	1200—2500 \$	250—1200 \$			
Razem										
Liczba gospodarstw	100,0	2,8	9,4	14,8	17,0	16,0	9,7	30,3	12,0	18,4
Powierzchnia gospodarstwa	100,0	22,4	20,8	19,0	14,1	8,8	3,9	11,0	4,0	3,6
Dostawy na rynek	100,0	31,3	26,9	20,5	12,1	5,7	1,4	2,0	1,4	0,3
Przeciętna wielkość gosp. w ha	98,5	789,0	217,0	126,0	82,0	55,0	39,5	.	32,7	19,4
Gospodarstwa posiadające traktory w %	60,1	92,1	93,3	90,1	76,9	57,6	33,8	32,8	45,9	24,1
Gospodarstwa korzystające z pracy najemnej w %	46,4	93,2	78,2	65,7	58,4	48,9	33,9	18,9	30,7	11,1
Udział kosztów pracy w wartości sprzedanych produktów %	9,2	14,4	7,8	5,9	5,8	5,7	5,7	12,5	18,5	7,4
Gospodarstwa o dochodzie spoza rolnictwa przekraczającym dochód z rolnictwa w %	29,8	10,8	4,6	6,4	12,6	24,3	.	73,2	82,5	67,2